



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(230)

25. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Integracji Europejskiej
w dniu 15 maja 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu i przeciwdziałaniu bezrobociu.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodnicząca Genowefa Grabowska i zastępca przewodniczącego Zbigniew Kulak)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dzień dobry państwu.

Pozwolą państwo, że otworzę posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję państwu senatorom, że zmobilizowali się i stawili w komplecie skoro świt, pozwalając tym samym komisji normalnie funkcjonować. Szczególnie gorąco witam naszych gości i dziękuję państwu za przyjęcie zaproszenia. Witam więc przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, z panem ministrem Andrzejem Zdebskim na czele, i przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki, z zastępcą pani minister Małgorzaty Okowińskiej na czele.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Małgorzata Okowińska-Zaremba: Jestem osobiście.)

Pani Minister, przepraszam panią najmocniej, ale zostało napisane „z upoważnienia”. Na początku zaczęłam dobrze panią witać, ale zmylona sformułowaniem „z upoważnienia” zmieniłam formułę. W każdym razie dziękuję pani za przybycie. Witam panią Elżbietę Buczkowską, która reprezentuje Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, a także pana prezesa Wiesława Kotarbę z Urzędu Patentowego RP. Witam również pozostałych gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, to znaczy przedstawiciela Ministerstwa Finansów w osobie pani Anny... Przepraszam, ale nazwisko jest niewyraźnie napisane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

W takim razie dziękuję państwu.

Zgodnie z przedstawionym porządkiem dzisiejszego posiedzenia przystąpimy do rozpatrzenia dwóch punktów.

Punkt pierwszy dotyczy ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu – druki sejmowe nr 317 i 360 i druk senacki nr 106.

Punkt drugi dotyczy ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej. Wykaz stosownych druków figuruje w piśmie zawierającym zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie.

Przystępujemy do punktu pierwszego: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

Bardzo proszę przedstawiciela ministerstwa pracy, pana podsekretarza stanu Andrzeja Zdebskiego, o przybliżenie nam stanowiska resortu w sprawie omawianej ustawy. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Andrzej Zdebski:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo!

Jestem w dość dobrej sytuacji, bo Biuro Legislacyjne przygotowało dla państwa opinię w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. To mi ułatwiło zadanie, bo w tej opinii zawiera się w zasadzie cała kwintesencja ustawy.

Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu przyjęta przez Sejm 26 kwietnia 2002 r. jest tak zwaną ustawą europejską, to znaczy dostosowującą przepisy do pewnych standardów obowiązujących w Unii Europejskiej, a my jako kraj ubiegający się o członkostwo jesteśmy zobowiązani ją przyjąć. Ustawa dotyczy inkorporacji zasady swobodnego przepływu pracowników między krajami członkowskimi i sprowadza się w zasadzie do dwóch głównych kwestii.

Po pierwsze, z chwilą uzyskania przez Polskę członkostwa przyznanie obywatelom Unii Europejskiej prawa do poszukiwania i podejmowania zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej na terytorium Polski bez konieczności uzyskania zezwolenia i zgody.

Po drugie, włączenie zagadnień związanych z koordynacją systemu zabezpieczenia społecznego, a więc wypłata różnego rodzaju świadczeń, które każdy kraj jest zobowiązany ponosić z tytułu bezrobocia.

Ustawa ta reguluje sposób procedowania z organami Unii Europejskiej i państwami członkowskimi w zakresie przekazywania danych o wolnych miejscach pracy i danych dotyczących osób, które chcą podjąć pracę, oraz w zakresie przekazywania informacji dotyczących warunków życia i pracy w Polsce – tego typu obowiązki spoczywają na krajach członkowskich w ramach koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego. W ustawie mamy w sumie dziewięć zmian, które zmieniają niektóre przepisy ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu w obu tych zakresach.

Na koniec chciałbym jeszcze powiedzieć o kwestii wejścia ustawy w życie, bo to budziło najwięcej sporów, szczególnie na posiedzeniu Komisji Europejskiej. Otóż w zapisie proponowanym przez rząd i przyjętym przez Sejm wygląda to w sposób następujący: „Ustawę stosuje się od dnia, który zostanie ustalony w odrębnej ustawie określającej terminy wejścia w życie przepisów dostosowujących polskie prawo do prawa Unii Europejskiej”. Tak brzmi zapis art. 2 ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Z kolei art. 3 mówi: „Ustawa wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej”. Kontrowersje wzbudziło samo sformułowanie i głównie chodziło o kwestie stosowania ustawy. Więcej szczegółów na ten temat, jeżeli państwo senatorowie o to zapytają, będzie mógł podać Komitet Integracji Europejskiej.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że ten sposób stosowania ustawy związany jest z okresami przejściowymi. Jeżeli chodzi o swobodny przepływ osób, to okresy przejściowe będą uzależnione od naszych negocjacji z państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Okresów przejściowych w ogóle może nie być albo mogą trwać nawet do siedmiu lat. Negocjacje w tej sprawie nie zostały jeszcze zakończone. Pewne przesłan-

ki mówią o tym, że cztery kraje zdecydowały się na to, żeby nie było okresów przejściowych na zatrudnianie wzajemne. W pozostałych przypadkach okresy przejściowe na zatrudnianie wzajemne będą zróżnicowane. Z tego powodu stosowanie tej ustawy musi być dostosowane do zapisów umów czy uzgodnień dotyczących okresów przejściowych.

Pani Przewodnicząca, to wszystko, co zamierzałem powiedzieć.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy można prosić przedstawiciela Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej o naświetlenie tej problematyki z punktu widzenia kwestii dostosowawczych?

Bardzo proszę.

**Starszy Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Elżbieta Buczkowska:**

Elżbieta Buczkowska, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

Całość ustawy ma charakter dostosowawczy. Wszystkie przepisy zawarte w tej ustawie implementują odpowiednią regulację wspólnotową. Nie ma w tej ustawie ani jednego przepisu, który nie pozostaje w związku z regulacją wspólnotową. Całość ustawy została pozytywnie oceniona przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Ustawa jest zgodna z prawem wspólnotowym i w sposób prawidłowy je implementuje.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel Ministerstwa Finansów chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

**Naczelnik Wydziału Pomocy Społecznej
w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów
Anna Cenian:**

W tej sprawie rząd reprezentuje minister pracy. Ministerstwo Finansów nie zgłaszało uwag do tego projektu i w dalszym ciągu ich nie zgłasza.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Czy poza przedstawicielami tych resortów ktoś z zaproszonych gości chciałby jeszcze wypowiedzieć się w sprawie tej ustawy? Jeżeli nie, dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę państwa senatorów o formułowanie pytań, względnie o dłuższe wypowiedzi.

Bardzo proszę, pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Mam pytanie do wszystkich przedstawicieli rządu i kierowałabym je właściwie do całego rządu.

Jestem senatorem z Opolszczyzny, dokładnie ze Śląska Opolskiego. Z pewnością wszystkim państwu wiadomo – jeżeli nie, to chciałabym o tym poinformować – że blisko dwieście tysięcy obywateli naszego województwa posiada obywatelstwo niemieckie. W naszej prasie dzień w dzień pojawiają się ogłoszenia zawiadamiające o poszukiwaniu obywateli z obywatelstwem europejskim – tak to jest formułowane. Ci ludzie oficjalnie wyjeżdżają do pracy. Odbywa się to na podstawie art. 116 niemieckiej konstytucji. Nie zamierzam się wtrącać w sprawy niemieckiej konstytucji, ale chciałabym zwrócić uwagę rządu na tę sprawę. Jeśli chodzi o bezrobocie, to obecnie na tych terenach, zwłaszcza w tej części Śląska Opolskiego, gdzie nie ma mniejszości niemieckiej, sytuacja staje się dramatyczna. Poza tym czujemy, że zbliżamy się do wielkiego konfliktu. Rząd powinien o tym wiedzieć i już teraz przedsięwziąć określone działania. Cały czas nad tym pracuję, ale widzę, że zaczyna nam się to powoli wymykać spod kontroli. Jeżeli dwóch kolegów mieszka w tym samym bloku i jeden pozostający bez pracy może wyjechać, a drugi niemający pracy nie może wyjechać, bo nie ma paszportu niemieckiego, to wtedy powstaje problem. Obaj są przecież obywatelami polskimi, równymi wobec konstytucji. Jeżeli bezrobotni przychodzą do mnie z takimi sprawami, zaczyna to być już problem nie tylko jednej grupy etnicznej żyjącej w naszym kraju, ale problem ogólnopolski, który przekłada się również na inne zagadnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Senator.

Czy państwo zechcecie się odnieść do poruszonej przez panią senator kwestii? Rozumiem, że chodzi o fakt posiadania obywatelstwa europejskiego i o to, że jeżeli Polak ma podwójne obywatelstwo: polskie i niemieckie, to paszport niemiecki daje mu uprzywilejowaną pozycję na niemieckim rynku pracy.

Senator Dorota Simonides:

Przepraszam, ad vocem, ale nie tylko niemieckim rynku pracy. Obecnie głównie jeżdżą do Holandii, zwłaszcza kobiety. Zresztą mogą pojechać do krajów całej Unii Europejskiej. Poza tym mogą bez wizy pojechać do Ameryki, Kanady, w zasadzie wszędzie.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Mogą pojechać jako obywatele niemieccy. Kiedy Polska wejdzie do Unii Europejskiej, uzyskamy obywatelstwo europejskie i będziemy równi wobec innych obywateli.

Czy można jednak prosić o odniesienie się do obecnej sytuacji?

Może będziemy po kolei odpowiadać na państwa pytania.

Bardzo proszę, Panie Senatorze

Senator Andrzej Wielowieyski:

Proponuję, żebyśmy może trochę precyzyjniej obracali się pośród tych dużych zasadzek. Pani przewodnicząca powiedziała, że jak wejdziemy do Unii, to będziemy równi z innymi. Otóż co do tego mam wątpliwości. Jeżeli obywatel Polski będzie miał w tym zakresie pewne okresy przejściowe: dwa, cztery lata, a ci mający paszport europejski nie będą ich mieli, to ta nierówność i tak pozostanie.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Proszę państwa, może nie odnośmy się do sytuacji, co się stanie wtedy, kiedy wejdziemy do Unii. System okresów przejściowych, które miałyby wynosić siedem lat: trzy lata plus dwa lata plus dwa lata, to rozwiązanie tymczasowe. Zobaczymy, jak w ostatecznym traktacie ta sprawa zostanie rozstrzygnięta. Dlatego też bazujemy na aktualnej sytuacji. Problem, jaki poruszyła pani senator, nie dotyczy tylko Opolszczyzny, ale i innych regionów Polski, na przykład Górnego Śląska i pewnie jeszcze kilku okręgów ze ściany wschodniej czy zachodniej, Pomorza...

Panie Ministrze, czy można prosić o wypowiedź w tej sprawie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Andrzej Zdebski:**

Oczywiście ta kwestia została słusznie podniesiona. Myślę jednak, że ona raczej dotyczy ustawy o obywatelstwie polskim, niezmiennie od lat. Pani Profesor, jeżeli dobrze pamiętam, ustawa o obywatelstwie polskim, niezmiennie od lat, wprowadziła podwójne obywatelstwo w zasadzie w sposób nieformalny. Po zmianie ustroju przyjęliśmy zapisy ustawy, które – jeżeli dobrze pamiętam – nie zostały zmienione z różnych względów, że aby zmienić obywatelstwo, konieczne było zrzeczenie się obywatelstwa obcego. Wtedy na Opolszczyźnie nie miałyby miejsca taka sytuacja, o jakiej teraz mówimy. W wielu krajach Europy i świata jest w zasadzie wymóg zrzeczenia się obywatelstwa kraju obcego. Państwa stoją na stanowisku, że obywatel powinien posiadać tylko jedno obywatelstwo. Na świecie są nieliczne wyjątki, gdzie ustawodawstwo krajowe dopuszcza podwójne obywatelstwo. W zasadzie problem wynika stąd, jeśli dobrze pamiętam, że w naszym ustroju prawnym istnieje pewna nieformalność, która dopuszcza posiadanie podwójnego obywatelstwa.

Czym innym jest kwestia swobodnego przepływu osób w Unii Europejskiej. Ona nie dotyczy problemu obywatelstwa, tylko jest to ustanowienie innych reguł przemieszczania się ludzi. Jak mówiła pani senator, ten problem zniknie z chwilą wejścia Polski do Unii, poza oczywiście tymi relacjami dwustronnymi, które będą dotyczyły niektórych tylko krajów. W zależności od tego, jak będą wyglądały negocjacje Polski z Unią, istnieje szansa, ażeby w stosunkowo dużej grupie państw, obecnych członków Unii Europejskiej, uzyskać jak najkrótsze okresy przejściowe, jeżeli chodzi o swobodny przepływ osób, albo żeby nie było w ogóle okresów przejściowych w tym zakresie.

Trudno odpowiedzieć na pytanie pani senator, bo my de facto nie możemy – tak mi się wydaje – przedsięwziąć żadnych kroków, musielibyśmy po prostu podjąć próbę sformalizowania pewnych praktyk, jeżeli chodzi o ustawę o obywatelstwie polskim. W pewnym sensie pozwoliliśmy, aby ta grupa osób miała drugi paszport – w tym

przypadku paszport niemiecki, który daje takie same uprawnienia dla każdego obywatela Unii Europejskiej – i to doprowadziło, pani senator ma rację, w pewnym stopniu do tej trudnej sytuacji.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Senator Dorota Simonides: Czy mogę, Pani Przewodnicząca?*)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Simonides:

Panie Ministrze, ja znam tę sprawę od lat i od lat się nią interesuję. Chodzi mi tylko o zwrócenie rządowi uwagi, żeby ten sobie zakodował, że mamy na tym polu konflikt i sytuacja coraz bardziej się zaostrza. Jeżeli te okresy przejściowe będą trwały siedem lat, a przecież bezrobocie wzrasta, to boję się... Zdaję sobie sprawę, że ponieważ korzystamy z tej sytuacji: dzięki temu mamy mniej bezrobotnych, bo oni wyjeżdżają za granicę, stamtąd przywożą pewne rzeczy i tu inwestują, ale to tam płacą podatki. W ten sposób regiony dzielą się na te biedne, gdzie zakłady padają, gdzie nie są płacone podatki, i na te skanalizowane, super zrobione. I na tym tle rodzi się konflikt. Czuję się nieodpowiedzialna, gdybym nie zwróciła uwagi na ten rodzący się konflikt. Na razie on ma charakter podskórny, ale ludzie przychodzą z tym problemem do mnie jako do senatora. Chciałabym tylko, abyście państwo przekazali dalej, że na tym tle może wybuchnąć konflikt. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Senator.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze w tej sprawie zabrać głos? Wszyscy podzielamy troskę pani senator, bo z tego typu sytuacjami spotykamy się także w regionach odległych od zachodniej granicy, kiedy całe wsie i miasteczka wyjeżdżają do pracy za granicę, jedna osoba ciągnie za sobą kilka osób. Przez to te regiony są po prostu inne niż pozostałe. Jeśli mogę wyrazić swoje zdanie, powinniśmy wykorzystać, promując właśnie informacje o Unii Europejskiej, tego typu rozwiązania prawne, które w przyszłości pomogłyby także tym uboższym częściom społeczeństwa i pozwoliły im żyć tak jak ci, którzy w tej chwili mają bezpośredni kontakt z Unią Europejską. To jest oczywiście pobożne życzenie. Ale z prawnego punktu widzenia nie mamy żadnego wpływu na aktualną sytuację poza łagodzeniem skutków narzędziami ekonomicznymi, względnie rozwiązaniami socjalnymi.

Bardzo proszę, pan senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Pani Przewodnicząca, pani senator Simonides nie tylko sygnalizuje problem, ale mówi, że on powinien implikować niejako staranie się naszego rządu, żeby przynajmniej ze strony Niemiec nie było tych okresów przejściowych, jeśli chodzi o zatrudnianie Polaków. Zgadzam się w tej kwestii z panią senator. Otóż na Śląsku, o czym

zresztą pani senator dobrze wie, tworzy się rodzaj systemu dwuklasowego i to niepotrzebnie wywołuje emocje na tle narodowościowym. Nie można przecież prowadzić do tego, że część obywateli polskich służy w armii niemieckiej, a nie w armii polskiej. O tym wszyscy wiedzą. Nikt nie mówi głośno o tym, że chcąc bezpłatnie uzyskać dostęp do języka niemieckiego, wystarczy tylko określić, iż czuje się związek z narodowością niemiecką itd.

Uważam, że zarówno my, jak i rząd musimy o tym głośno mówić. Nie powinno być okresu przejściowego dotyczącego zatrudnienia obywateli Polski na terenie Niemiec. W innym wypadku ten konflikt, tak czy inaczej, może wybuchnąć.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Z naszego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby w ogóle nie było okresów przejściowych na przemieszczanie się osób na rynku pracy i ich swobodny przepływ. Ale proszę zwrócić uwagę, że im bliżej naszej granicy, tym obawy przed polską siłą roboczą są większe. Te obawy mają właśnie Niemcy i Austria. W Irlandii, Wielkiej Brytanii czy Szwecji ten problem jest zdecydowanie bardziej zrozumiany i łagodniej podnoszony przez te państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Ten element, z którym się dzisiaj spotykamy, jest tylko pewnym fragmentem zdecydowanie większej całości. Dlatego, jeśli państwo pozwolą, możemy temu także ważnemu problemowi poświęcić w ogóle oddzielne posiedzenie komisji i zastanowić się nad relacją i prawami, jakie wynikają z faktu posiadania obywatelstwa polskiego w przeddzień wejścia Polski do Unii Europejskiej, i zastanowić się, na ile prawa i obowiązki wynikające z tej ustawy są przebrzmiałe czy niespójne z obecną sytuacją.

Dzisiaj skoncentrujemy się na omawianej ustawie i wypowiedzmy się na temat wprowadzenia do niej zmian. Wróćmy zatem tylko do tego jednego wątku, czyli do kwestii zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu, a także zastanówmy się nad zmianami, które wnosi resort.

Czy w kwestiach dotyczących konkretnie tej sprawy macie państwo dodatkowe pytania?

Bardzo proszę, pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Może nie dotyczy konkretnie tej sprawy, ale w jakiś sposób się z nią wiąże.

Otóż z chwilą naszego członkostwa w Unii skutki tej ustawy będą takie, że wszyscy pracownicy czy wszyscy obywatele krajów członkowskich Unii Europejskiej nabadą takie same prawa jak i nasi obywatele. Stąd moje pytania. Jakiej rzeszy potencjalnych pracobiorców możemy się spodziewać? Czy w resorcie były przeprowadzane jakieś symulacje na temat tych zawodów, które cieszyłyby się wśród obcokrajowców jakimiś szczególnymi preferencjami, w przypadku których ze strony obcokrajowców nastąpiłaby jakaś szczególna penetracja? Wiem, że na szczegóły może jeszcze za wcześniej, ale czy jakieś takie wstępne symulacje w tej materii były robione. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy można prosić o odpowiedź na to pytanie? Czy może UKIE wie coś na ten temat, względnie państwo w resorcie pracy?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Andrzej Zdebski:**

Pan senator był uprzejmy w końcowej części wypowiedzi odpowiedzieć sobie po części na zadane przez siebie pytanie. Mianowicie bardzo trudno oszacować, jak będą wyglądały przepływy tych ludzi. Trzeba mówić o przepływach osób, dlatego że w uzasadnieniu do ustawy próbowano dokonać szacunku, który wynosił kilkaset tysięcy osób. Aby jednak pokazać, że to jest zjawisko dwustronne, trzeba by wziąć pod uwagę sondaże prowadzone wśród Polaków. Te sondaże wskazują, że gotowych do wyjazdu za granicę i podjęcia tam pracy z chwilą uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej jest około kilkaset tysięcy osób. Oczywiście wszystko to są tylko szacunki. Nie ma takiej metody ani możliwości, żeby dokonać jakiegoś precyzyjnego wyliczenia, jaka będzie liczba osób wyjeżdżających z Polski i przyjeżdżających do Polski w celu podjęcia zatrudnienia.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Pani Przewodnicząca, właściwie to nie jest pytanie, tylko stwierdzenie. Otóż Polacy będą mieli prawo zatrudniać się bez okresów derogacyjnych, czyli dojdzie do tak zwanego samozatrudniania się w krajach Unii Europejskiej. Znając operatywność Polaków, sądzę, że to wcale nie będzie mała grupa ludzi. Myślę, że ten bilans w jakiś sposób się wyrówna, ponieważ istnieje jeszcze taka możliwość, że państwa Unii Europejskiej w czasie okresu derogacyjnego dadzą pewnym grupom zawodowym prawo podejmowania pracy w krajach Unii. Stąd uważam, że tego problemu nie będzie w momencie wejścia Polski do Unii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Chciałbym trochę rozszerzyć jedną sprawę. W ubiegłym tygodniu w czasie dyskusji nad ustawą o zawodzie lekarza pozwoliłem sobie w swoim wystąpieniu

zwrócić uwagę właśnie na te szacunki, o których mówimy, jeśli chodzi o zawód lekarza. Tego problemu nie należy rozpatrywać tylko w aspekcie dwustronnym: przyjazdu lekarzy obcokrajowców do Polski i wyjazdu polskich lekarzy za granicę, ale jeszcze trzeba brać pod uwagę także trzeci aspekt, mianowicie przepływy osób między nowymi członkami Unii. Obawy środowiska lekarskiego dotyczą raczej tego, że ten przepływ osób będzie miał kierunek jednostronny, czyli do Polski będą przyjeżdżać lekarze z Litwy, Łotwy, może jeszcze z innych krajów, szczególnie z tych, dla których przyjazd do Polski nie będzie się wiązał z dużym problemem językowym. Zatem ewentualna trudność, poprzeczka, jaka została przed tymi lekarzami postawiona, to znaczy wymóg zdania egzaminu z języka polskiego czy w ogóle umiejętność posługiwania się tym językiem, będzie stosunkowo łatwa do pokonania. Zupełnie inaczej będzie to wyglądało w przypadku lekarza, który chciałby praktykować w Polsce, a który pochodziłby z Hiszpanii czy Francji. Myślę, że w przypadkach tych państw nie będzie istotnych przepływów osób. Musimy więc nie tylko w przypadku lekarzy, ale wszystkich innych zawodów, o których państwo senatorowie mówicie, brać pod uwagę właśnie tę możliwość przepływu osób już między krajami „ósemki” czy „dziesiątki”, o którą powiększy się Unia Europejska. Nie wiemy, jak to się w końcu rozstrzygnie, ale na dzisiaj mówimy o „dziesiątce”.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dziękuję także panu senatorowi Podgórnemu, iż zwrócił uwagę na możliwość samozatrudnienia. To inna formuła niż przemieszczanie osób na podstawie umów o pracę i zatrudnienia. Z tej możliwości Polacy już korzystają. Jesienią było orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości pozwalające na taką możliwość i formułujące jednocześnie warunki, które są dość rygorystyczne, pozwalające na samozatrudnienie. Paradoksem jest to, że to samozatrudnienie zostało określone również w przypadku polskiej prostytutki, która wносиła o to do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości razem z czeskimi koleżankami. Ale trybunał sformułował zasady samozatrudnienia, które będą dość rygorystycznie rozpatrywane przez państwa członkowskie i następnie wdrażane w życie.

Czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Chciałabym tytułem uzupełnienia powiedzieć o pozytywach. Otóż wróciłam z Frankfurtu, gdzie odbywał się Kongres Towarzystw Polsko-Niemieckich i Niemiecko-Polskich, na którym niemiecka *Bundesminister* od spraw socjalnych, odpowiednik naszego ministra pracy, pokazała stertę listów Niemców z hospicjów, szpitali, domów seniora z prośbami o przysłanie konkretnych Polaków, zwłaszcza Polek, do pomocy. Na moje pytanie, czym Niemcy motywują te prośby, była bardzo miła dla nas odpowiedź. Większość tych ośrodków zwraca się z prośbą, żeby zatrudnić Polki, ze względu na ich ludzki stosunek do chorego. Tą miłą wieścią chciałabym się podzielić z państwem. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma pytań, rozumiem, iż po wymianie opinii możemy zarekomendować przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Teraz poproszę państwa senatorów o przegłosowanie takiej konkluzji.

Kto z państwa jest za rekomendowaniem przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu w wersji skierowanej do Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie „za”.

Czy można prosić panią senator Simonides o zreferowanie tej ustawy na posiedzeniu plenarnym Senatu?

(Senator Dorota Simonides: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Zamykamy ten punkt posiedzenia.

Dziękujemy bardzo państwu za przybycie na nasze spotkanie.

Proszę państwa, przechodzimy teraz do punktu drugiego posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej.

Do tej ustawy mamy druki sejmowe nr 249, 300 i 399 oraz druk senacki nr 104. W przypadku tej ustawy mamy również dołączoną opinię Biura Legislacyjnego – mam nadzieję, że ona dotarła do państwa senatorów – a raczej uwagi dotyczące niektórych przepisów tej ustawy sporządzone przez panią profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Aurelię Nowicką.

Przechodząc do scharakteryzowania zmian proponowanych do ustawy, bardzo proszę o zabranie głosu najpierw przedstawiciela resortu gospodarki.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Strategii Gospodarczej
w Ministerstwie Gospodarki**

Elżbieta Wolman:

Elżbieta Wolman, zastępca dyrektora Departamentu Strategii Gospodarczej w Ministerstwie Gospodarki.

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Senatorowie!

Obowiązująca obecnie ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r – Prawo własności przemysłowej, która weszła w życie z dniem 22 sierpnia 2001 r., w dużej mierze jest zgodna z prawem wspólnotowym. Jednakże w trakcie kilkuletnich prac nad tą ustawą w Unii Europejskiej zostały przyjęte nowe dyrektywy w zakresie ochrony prawnej wynalazków biotechnologicznych oraz w zakresie ochrony prawnej wzorów modeli. To jest pierwszy powód konieczności nowelizacji ustawy proponowanej przez rząd.

Drugi powód konieczności nowelizacji tej ustawy związany jest z procesem wykonania zobowiązań negocjacyjnych wobec Unii Europejskiej. Ta nowelizacja wprowadza system wydłużonej ochrony produktów leczniczych i produktów ochrony roślin zgodnie z przepisami dwóch rozporządzeń wspólnotowych. Nie było możliwości przyjmowania tych rozporządzeń wspólnotowych przez prawo polskie, ponieważ one z mocy prawa po naszej akcesji muszą wejść w całości. Są jednak w prawie polskim

pewne kwestie, które należy uregulować, i właśnie część dotycząca tych spraw została uregulowana w proponowanej nowelizacji.

Jeśli chodzi o tę pierwszą ścieżkę dotyczącą dostosowania prawa polskiego do dyrektyw wspólnotowych, przyjęto zasadę pełnej implementacji, tak aby w przyszłości można było łatwo dostosowywać się do zmieniających przepisów europejskich oraz aby na tym etapie uniknąć jakichkolwiek dyskusji o zgodności polskiego prawa z prawem europejskim.

Jeśli chodzi o przedłożone przepisy o ochronie wynalazków biotechnologicznych, to one w zasadzie nie wprowadzają zmian do systemu ochrony patentowej, lecz zawierają pewne uszczegółowienia i dodatkowe definicje. Jedną chyba z takich istotnych rzeczy jest wyłączenie ciała ludzkiego w różnych stanach jego formowania i rozwoju z możliwości patentowania. To jest podyktowane potrzebą uwzględnienia fundamentalnych zasad ochrony godności i integralności człowieka. Z tym koresponduje także zakaz patentowania wynalazków biotechnologicznych, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, na przykład zakaz patentowania sposobów klonowania ludzi.

Projekt nowelizacji wprowadza również szczególne przepisy dotyczące zakresu praw z patentu, udzielania licencji przemysłowej, tak zwanego przywileju farmarskiego.

Jeśli chodzi o dodatkowe kwestie, które pojawiły się przy okazji dostosowania do dyrektyw i wykonania zobowiązań, dotyczyły tak zwanego wyczerpania prawa. W art. 70 ust. 2 obowiązującej obecnie ustawy nie istnieje ograniczenie, iż do wyczerpania prawa dochodzi jedynie wówczas, gdy wprowadzenie do obrotu następuje przez uprawnionego lub za jego zgodą. Brak takiego przepisu może więc doprowadzić do tego, że dozwolony będzie import towarów chronionych w Polsce, a wytworzonych na przykład w Słowacji, gdzie uprawniony nie ubiegał się o ich ochronę. Konsekwencją wprowadzenia stosownych przepisów w zakresie wyczerpania prawa są właśnie zmiany w art. 155 ustawy.

Konieczne było także skreślenie art. 299 i art. 300 ustawy – Prawo własności przemysłowej, ponieważ są w nich zawarte kwestie dotyczące wprowadzania na polski obszar celny i wyprowadzania z polskiego obszaru celnego towarów stanowiących przedmiot ochrony własności intelektualnej. Kwestie te zostały uregulowane w przepisach kodeksu celnego oraz w wydanym na jego podstawie rozporządzeniu Rady Ministrów. W ten sposób mamy dwoistość w prawie.

Kolejna sprawa dotyczy nowelizacji w zakresie udzielania dodatkowych praw ochronnych. Używamy w tej sprawie angielskiego skrótu SPC. Zgodnie z przyjętym rozwiązaniem i ze zobowiązaniem negocjacyjnym przepisy obu tych rozporządzeń będą obowiązywać na terytorium Rzeczypospolitej z chwilą uzyskania przez Polskę członkostwa. Na drodze specjalnej procedury urząd patentowy będzie udzielał dodatkowych praw wyłącznie na produkty lecznicze oraz na produkty ochrony roślin.

Jeśli chodzi o daty wejścia w życie ustawy, to zaproponowano, aby nowelizacja weszła w życie po upływie trzech miesięcy od jej ogłoszenia, jednakże przepisy dotyczące wyczerpania wspólnotowego oraz dodatkowego prawa ochronnego – zgodnie z tym, o czym mówiłam poprzednio, i zgodnie ze stanowiskiem rządu w tej sprawie wyrażonym w trakcie prac podkomisji – weszłyby w życie z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą członkostwa w Unii. Jest to oczywiście związane z maksymalnym zmniejszeniem kosztów gospodarki, ponieważ w zakresie SPC, niestety, to świadectwo

jest związane z możliwością wprowadzania tak zwanych generyków. Jak wiemy, nasz przemysł farmaceutyczny pracuje głównie na generykach. Nie stać nas na olbrzymie inwestycje w nowe leki. Z tym są związane koszty, które pojawiają się najprawdopodobniej gdzieś około roku 2013. Koszty zostały oszacowane zarówno przez środowisko naukowe, jak i przez środowisko przemysłu farmaceutycznego. Jednakże w tej chwili bardzo trudne określać koszty, które będą miały miejsce około roku 2013. Niemniej one w uzasadnieniu do ustawy zostały w pewien sposób oszacowane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Bardzo proszę przedstawicieli Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej o wyrażenie stanowiska w sprawie omawianej ustawy.

**Starszy Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej**

Mariusz Konrad:

Mariusz Konrad, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

Projekt na różnych etapach prac nad nim był oceniany przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej pod względem jego zgodności z prawem Unii Europejskiej. Ostateczna opinia wyrażona na temat tego projektu przez Komitet Integracji Europejskiej była pozytywna.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję za zwięzłe przedstawienie opinii.

Czy pan prezes Urzędu Patentowego RP zechciałby się również odnieść do tej ustawy? Jeżeli tak, to bardzo proszę.

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej

Wiesław Kotarba:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

To, co zostało powiedziane, chyba wyczerpało temat. Jestem troszeczkę zaskoczony tą opinią pani profesor Nowickiej. To znaczy nie samą opinią, lecz tym, że dopiero teraz mogę ją przeczytać. W tej opinii jest wiele zagadnień, które trzeba by było, że tak powiem, troszeczkę przestudiować. Poza tym ta opinia jest dosyć obszerna.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Chciałabym wyjaśnić, dlaczego dopiero dzisiaj możemy zapoznać się z tą opinią. Kiedy trafiła do nas ta ustawa, zwróciliśmy się jako komisja senacka z prośbą o taką opinię i otrzymaliśmy ją przedwczoraj czy nawet wczoraj. Stąd wynikła niemożność zaznajomienia z nią państwa, ponieważ dzisiaj o 9.00 rano rozpoczęliśmy nasze spotkanie.

Jeżeli państwo wnosicie o ustanowienie czasu na zapoznanie się z tekstem opinii, możemy w tej chwili przerwać posiedzenie i dać państwu czas na jej przestudiowanie. Jeżeli tak, to możemy zrobić przerwę do 10.00. Wystarczy, tak?

Ogłaszam przerwę do 10.00.

(Przerwa w obradach)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Wznawiam po przerwie posiedzenie komisji.

Wracamy do debaty na temat ustawy o zmianie ustawy – Prawo własności przemysłowej.

Sądzę, iż po zapoznaniu się z opinią eksperta, pani profesor Aurelii Nowickiej, będziemy mogli prosić pana prezesa o przedstawienie swojego stanowiska.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Wiesław Kotarba:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Na szczęście kolega z Biura Legislacyjnego dzisiaj w nocy dokładnie przestudiował ten materiał, co ułatwiło nam pracę nad nim. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, nie będziemy omawiali wszystkich punktów. Ująłbym to tak. Część moich uwag, aczkolwiek słusznych, została po prostu już uwzględniona. Z całego tego materiału proponowalibyśmy uwzględnić następujące uwagi.

Na stronie 8 opinii w punkcie 3.6.2. jest zawarta następująca propozycja zmiany redakcyjnej. Otóż proponuje się, aby skreślić sformułowanie „na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” wszędzie tam, gdzie mówimy o wyczerpaniu praw, czyli w art. 70 ust. 2. Dlaczego? Pani profesor twierdzi, że skoro mówimy o imporcie, a tworzymy polską ustawę, to może być to tylko import do Polski. A więc nie ma po co podkreślać, że na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wiadomo: import, polska ustawa, czyli chodzi o import do Polski.

W pkt 4 na stronie 10 w „Innych uwagach” jest propozycja, aby w art. 93² ust. 1 w zdaniu wstępnym zrezygnować ze zwrotu „na które mogą być udzielane patenty”. Dlaczego? Dlatego, że w art. 24 jest zawarta generalna zasada, na co w ogóle mogą być udzielane patenty. Nie ma potrzeby przy okazji tych wynalazków powtarzać, że mogą być na nie udzielane patenty. Art. 24 mówi, jakie muszą być spełnione kryteria, aby można było udzielić patentu na wynalazek. Zgadzam się, że ten zwrot można w ogóle pominąć.

Wreszcie w pkt 4.3 na stronie 10 w „Innych uwagach” czytamy: art. 93² jest zawarty w grupie przepisów szczególnych dotyczących wynalazków biotechnologicznych, a zatem istnieje ryzyko, że będzie rozumiany jako uchylający zakaz patentowania.

(Głos z sali: I żeby zostawić art. 29 pkt 2.)

Żeby zostawić art. 29 pkt 2 w poprzednim brzmieniu. W tej sprawie panuje zgoda. Ale skreślić art. 93² ust. 1 pkt 4.

Kolejna propozycja znajduje się w pkt 4.4 i dotyczy art. 93³ ust. 1. Sugeruje się, aby po wyrazie „wynalazek” dodać sformułowanie „w rozumieniu art. 24” po to,

żeby jednoznacznie dać do zrozumienia, że chodzi zawsze o te wynalazki, które są przedmiotem ustawy.

I wreszcie ostatnia propozycja znajduje się w pkt 4.5 na stronie 11. Otóż istnieje pewna rozbieżność między art. 93³ ust. 2 a art. 29 pkt 1. Mianowicie w art. 29 pkt 1, który dotyczy praktycznie wszystkich wynalazków i postępowania z nimi, użyto określenia „dobre obyczaje”. W art. 93³ ust. 2 dodano jeszcze sformułowanie „moralność publiczna”. W ten sposób w obu tych artykułach byłyby różne kryteria oceny. Urząd Patentowy RP podejmuje decyzję na podstawie art. 29 pkt 1, w którym mówi się o dobrych obyczajach. W art. 93³ ust. 2 dodaje się jeszcze „moralność publiczną”. Wydaje się, że jest to niekonsekwencja. Trzeba wykreślić w art. 93³ ust. 2 to pojęcie „moralność publiczna”, żeby jeden i drugi artykuł były zgodne ze sobą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Najpierw głos zabierze przedstawiciel Biura Legislacyjnego tytułem uzupełnienia wypowiedzi pana prezesa.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Jakub Zabielski, Biuro Legislacyjne.

Biuro Legislacyjne zgadza się z uwagami pana profesora. Większość uwag pani profesor Nowickiej została uwzględniona już w sprawozdaniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. To jest około 80% z tego, co zaproponowała pani profesor w swojej opinii.

Jeszcze tylko jedno wyjaśnienie. Uwaga zawarta w pkt 4.3 polega na przywróceniu brzmienia art. 29 sprzed nowelizacji.

(*Głos z sali:* Proszę o przypomnienie brzmienia tego artykułu sprzed nowelizacji.)

Art. 29 pkt 2 sprzed nowelizacji brzmiał: „Patentów nie udziela się na odmiany roślin lub rasy zwierząt oraz czysto biologiczne sposoby hodowli roślin lub zwierząt; przepis ten nie ma zastosowania do mikrobiologicznych sposobów hodowli ani do wytworów uzyskiwanych takimi sposobami”. A więc ta część po średniku jest powtórzona w dodawanym art. 93² ust. 1 pkt 4, który w związku z tym należałoby wykreślić.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę państwa o kontynuowanie dyskusji.

**Starszy Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Mariusz Konrad:**

Jeśli można, ze strony Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej mamy drobną uwagę w sprawie zaproponowanych zmian. Dotyczy ona pktu 4.5 na stronie 11 uwag

pani profesor Nowickiej i jednocześnie stanowiska Urzędu Patentowego RP w tym zakresie. Chodzi o kwestię „moralności publicznej”. Wielokrotnie o to walczyliśmy, wielokrotnie na ten temat dyskutowaliśmy i te sprawę analizowaliśmy. Rozwiązanie, które pojawiło się w projekcie ustawy skierowanym do Senatu, było rozwiązaniem kompromisowym. Jest to zapis obejmujący zarówno „dobre obyczaje”, jak i „moralność publiczną”. UKIE zależałoby na tym, aby został zapis z „moralnością publiczną”, gdyż w ten sposób zapewniamy wierniejsze oddanie przepisów dyrektywy unijnej, która precyzyjnie mówi o moralności publicznej. Pojęcie „moralność publiczna” jest również znane polskiemu ustawodawcy, gdyż występuje w konstytucji.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Czy mógłby pan przytoczyć brzmienie tej części dyrektywy w języku angielskim, bo tutaj mamy tylko angielskie słowo *morality*, ale to nie jest to samo co *public morality*?

**Starszy Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Mariusz Konrad:**

Pani profesor odwołuje się bodajże do Konwencji monachijskiej. Być może tam zostało użyte słowo *morality*, natomiast w dyrektywie jest wyraźnie *public morality*, a więc „moralność publiczna”, czyli jest to dosłowne tłumaczenie.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Jest to dosłowne tłumaczenie. Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Wiesław Kotarba:**

Możemy pójść na kompromis i po wyrazach „dobre obyczaje” napisać „w tym moralności publicznej”. Jeśli to pojęcie mieści się w dobrych obyczajach, to wtedy będzie w porządku.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

**Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Zenobiusz Mikłasiński:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Wydaje mi się, że jednak mimo wszystko nadal pozostaje nieporozumienie. Nie mam w tej chwili przy sobie dyrektywy o wynalazkach biotechnologicznych w języku angielskim, a w tłumaczeniu jest tylko pojęcie „moralność”, można jednak sądzić, że

przecież to wszystko wzięło się z Konwencji monachijskiej. Dyrektywa o wynalazkach biotechnologicznych mówi, że nie należy tworzyć żadnego nowego prawa, należy go uszczegółowić w stosunku do wynalazków biotechnologicznych. Konwencja monachijska, która jest stosowana przez wszystkie państwa Unii, ma trzy języki oficjalne: angielski, niemiecki i francuski. Odpowiednik naszego art. 29 w języku angielskim oznacza moralność – jeżeli wynalazki są niemoralne, to należy im odmówić udzielenia patentu. Język niemiecki, drugi język oficjalny konwencji, mówi o dobrych obyczajach – *guten Sitte*. Czyli Niemcy rozumieją to jako moralność, Anglicy jako dobre obyczaje. W trzecim języku konwencji, francuskim, jest to rozumiane jako dobre obyczaje, czyli Francuzi również tak rozumieją pojęcie moralności. To, co Anglicy nazywają moralnością, w języku niemieckim i francuskim w tej samej Konwencji monachijskiej określane jest jako dobre obyczaje. Jeżeli „moralność publiczna” zawiera się w tej definicji, to można by powiedzieć, że jest to inne pojęcie niż „dobre obyczaje”. A więc jeżeli zostałyby „moralność”, to byłby paradoks polegający na tym, że ktoś stwierdziłby, że pewien wynalazek biotechnologiczny, na przykład sposób klonowania ludzi, jest publicznie niemoralny, a jeżeliby jednocześnie nie stwierdził, że narusza dobre obyczaje, należałoby udzielić patentu, ponieważ jedyna podstawa do odmowy to jest art. 29, który mówi o dobrych obyczajach. Albo trzeba w ogóle skreślić „moralność publiczną”, albo zapisać, że pojęcie „moralność publiczna” mieści się w pojęciu „dobrych obyczajów”. To jest ten kompromis, bo wtedy nie będzie sprzeczności. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że czym innym jest przesłanka do udzielenia patentu i ta decyduje z prawnego punktu widzenia o tym, kto otrzyma patent, jaki wynalazek będzie go pozabawiony; a czym innym jest problem związany z kwestią, o której przed chwilą pan mówił. Zwracam się do przedstawiciela Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, bo kwestia „moralności publicznej” wiązała się z wcześniejszym tłumaczeniem jednego tylko tekstu Konwencji monachijskiej. Czy dobrze to rozumiem?

Starszy Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Mariusz Konrad:

W szczególności chodzi o przepisy dyrektywy, które w większym stopniu są dla nas wiążące, gdzie właśnie jest bezwzględnie mowa o „moralności publicznej”. Mogę zgodzić ze stanowiskiem urzędu patentowego, że art. 29 nie zawiera tak sformułowanej przesłanki. Rzeczywiście jest to pewna nieścisłość. Niemniej jednak wydaje mi się, że lepiej byłoby nawet, aby ona była tutaj zawarta, mimo że została pominięta w art. 29, niż gdyby jej w ogóle nie było. Dlaczego? Proszę zwrócić uwagę, o jakich mówimy kategoriach, o jakich typach sytuacji. Mówimy na przykład o sposobach klonowania ludzi. Wydaje mi się, że mogą mieć miejsce sytuacje, iż z punktu widzenia dobrych obyczajów można uznać, co jest pojęciem handlowym. Sposób klonowania ludzi może się mieścić w ramach tego i nie wzbudzać żadnych wątpliwości, bo to są te dobre obyczaje kupieckie, które się nam jeszcze zazwyczaj kojarzą z kodeksem handlowym. Ten element moralności publicznej ma tu istotne znaczenie. Wydaje mi się, że w tego typu sytuacjach,

tego typu wynalazkach, na przykład dotyczących klonowania ludzi, mamy bardziej do czynienia z moralnością publiczną niż z dobrymi obyczajami.

Wydaje mi się, że ustawodawca europejski czy legislator w świadomy sposób ten przepis tak zapisał w dyrektywie. Jeśli można, to upierałbym się przy swoim stanowisku.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo. A czy potrafiłby pan wskazać, jeżeli mogę zadać pytanie, jakiegokolwiek regulacje czy opisy, które próbują definiować pojęcie „moralności publicznej”? Może nie tyle definiować, ile opisywać ją, czyli co się rozumie pod tym pojęciem. Na pewno to nie jest ostre pojęcie, to jest określenie opisowe rozumiane na wyczucie.

**Starszy Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Mariusz Konrad:**

Ma pani senator rację. Oczywiście jest to pojęcie z kategorii niedookreślonych, podobnie zresztą jak pojęcie „dobrych obyczajów”, które jest rozumiane na różne sposoby i jest jeszcze bardziej płynne, jeszcze bardziej niedookreślone. Wydaje mi się, że zaznaczenie elementu „dobrych obyczajów” i elementu „moralności publicznej” to jest dość świadome działanie legislatora europejskiego. Proszę zauważyć, że mówimy tutaj o sytuacji, gdy coś jest niezgodne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, lub moralnością publiczną. Nie patrzymy przecież na te skumulowane przesłanki, że musi to być niezgodne z trzema elementami, aby mogła zostać odmówiona rejestracja – w zasadzie to nie jest art. 29 – lecz mówimy o alternatywnych zastosowaniach tych przesłanek. Upierałbym się jednak przy tym, żeby te trzy przesłanki, niezależne od siebie, niedookreślone – to prawda, że one też są niedookreślone w prawie europejskim – jednak zostały.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Wiesław Kotarba:**

Jest jeszcze wyjście, ale tylko teoretyczne, żeby w tym art. 29, w którym się mówi: „Patentów nie udziela się na wynalazki”..., dopisać pojęcie „moralność”. To jest tylko teoretyczne wyjście z tego względu, że art. 29 jest w pełni zharmonizowany z Konwencją monachijską o udzielaniu patentów europejskich, a w konwencji nie ma pojęcia „moralność”.

**Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Zenobiusz Mikłasiński:**

Jeżeli można, Pani Przewodnicząca, to znaczy tam jest „moralność” i „dobre obyczaje”, ale zależy w jakim języku. Proszę zwrócić uwagę, że to nie będzie kwestia

oceny, czy udzielić patentu z punktu widzenia moralności publicznej, bo art. 93 ust. 3 mówi: „Za wynalazki biotechnologiczne, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z moralnością publiczną – celowo pomijam: „wszystko jedno” – uważa się sposób klonowania ludzi”. I co z tego wynika, że ktoś oceni, że jest wynalazek biotechnologiczny, którego wykorzystywanie byłoby sprzeczne z moralnością publiczną? Byłaby to po prostu ocena. I co urząd patentowy ma z tym zrobić? Czy odmówić? W tym wypadku nie ma podstawy do odmowy. Wtedy sięga się po art. 29 i mówi: odmawia się udzielenia patentu, jeżeli wykorzystanie wynalazku jest niezgodne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Ale ktoś ocenił, że jest niezgodny z moralnością publiczną, czyli nie możemy odmówić, a więc paradoksalnie udzielamy. Skreślenie zaś „moralności publicznej” musimy przedkładać nad „dobre obyczaje”, bo jest wyraźnie powiedziane, że sposób klonowania ludzi jest niezgodny z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami. To się wtedy przekłada na art. 29 i wiadomo, że odmawiamy udzielenia patentu. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zychowicz, a następnie pan senator Mąsior.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo, moralność jest kategorią etyczną i wszelkie dodawanie do niej przymiotników powoduje, że mamy do czynienia z bardzo osobliwym relatywizmem. Najkrócej można powiedzieć, że moralność to jest rozpatrywanie dowolnego czynu tylko ze względu na dwie kategorie: dobra i zła. Dodanie do tego różnego rodzaju przydawek powoduje, że bardzo zaciemniamy ten obraz. Można by wtedy mówić o moralności katolickiej, o moralności niegdyś socjalistycznej itd., itd. Kategoria dobrych obyczajów jest na tle tej pierwszej jak najbardziej kategorią dość, powiedziałbym, mierzalną, wyczuwalną, taką, którą można opisać w mniejszej bądź większej grupie społecznej, a nawet w takiej dużej grupie społecznej, jaką jest naród. Według mnie to jest coś, co na gruncie prawa może mieć nie tylko intuicyjny charakter, ale w całej krasie w akcie prawnym z całym bagażem zidentyfikowane i zrozumiałe. Pojęcie „moralność publiczna” w mojej ocenie nie spełnia tych kryteriów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Mąsior, potem pan senator Wielowieyski.

Senator Bogusław Mąsior:

Pani Przewodnicząca, oczywiście się powtórzę, ale chciałbym właśnie podnieść tę samą kwestię. My bardzo często w języku potocznym dzielimy wartości na chrześcijańskie i niechrześcijańskie. Pamiętam jak reaguje na to profesor Krapiec, który

podkreśla, że wartości same w sobie są wartościami. Tak samo jest w tym przypadku z moralnością. Nie dostosowujemy na siłę swojego słownictwa, swojego języka do innego języka. W związku z tym przychyliam się do poglądu pana prezesa.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wielowieyski, następnie głos zabierze pan senator Podgórski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Myślę, że obydwie pojęcia: zarówno „dobre obyczaje”, jak i „moralność” są opisowe. One mówią o stanie faktycznym, jeśli chodzi o obowiązywanie pewnych norm, ale są to jednak pojęcia bardzo ogólne. W związku z tym musimy być bardzo czujni i w tym wypadku powinna nas obowiązywać dyrektywa. Od wielu lat jestem świadkiem sporów lingwistycznych pomiędzy oficjalnymi tekstami niemieckimi, francuskimi oraz angielskimi i te problemy ciągle wracają. Niemcy są przyzwyczajeni i jakąś treścią wypełniają swoje pojęcie „dobre obyczaje” i uważają, że ono obejmuje także „moralność” – mogę to sobie wyobrazić, że tak właśnie może być. Anglicy wolą jeszcze dodać do tego, że obyczaj to jest obyczaj, że to jest coś płynnego, a my za pomocą takiej czy innej decyzji, uchwały, konwencji wprowadziliśmy do zapisu klonowanie czy jakieś inne operacje genetyczne jako zasadę, obowiązującą pewną wartość i wtedy lepiej, żeby to było pojęcie „moralność”. Sądzę, że w tym stwierdzeniu można by pominąć słowo „publiczna”, bo ono nie jest konieczne. Jeżeli zaś w dyrektywie jest użyte słowo „moralność”, to ono powinno się znaleźć obok „dobrych obyczajów”, które mogą być pojęciem dużo bardziej płynnym czy o węższym znaczeniu niż „moralność”.

Pani Przewodnicząca, przy okazji zasygnalizuję, że w związku z ekspertyzą chciałbym jeszcze zgłosić uwagę do pktu 4.2.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o formułowanie konkretnych poprawek, dlatego że o 11.00, przypominam, mamy przyjąć senatorów francuskich i w związku z tym musimy zakończyć merytoryczną część posiedzenia.

Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Pani Przewodnicząca, właściwie mam tylko jedną sprawę. Chciałbym poprzeć wniosek senatora Wielowieyskiego, właściwie jego opinię na ten temat, bo akurat pan senator Wielowieyski powiedział dokładnie to, co zamierzałem powiedzieć. Mamy problem z tłumaczeniem dyrektyw i z przekazaniem tak zwanego ducha języka, jakim są pisane. To jest szalenie ważne. Patrząc na tłumaczenie dyrektyw, muszę stwierdzić, że są to tłumaczenia dobre, poprawne technicznie, natomiast niewzględniające tego ducha języka. W związku z tym popierałbym to, co powiedział pan senator Wielowieyski i poprzedni mówcy. Otóż należałoby wprowadzić oba określenia: „dobre obyczaje”

i „moralność”, bez przymiotnika „publiczna”, ponieważ uważam, że moralność jest jedna i *morality* – tak jak to zostało napisane w tekście angielskim – jest wystarczającym określeniem. Proponowałbym więc, żebyśmy to tak zapisali. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przedstawiciel Biura Legislacyjnego, bardzo proszę.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Pani Przewodnicząca, propozycja pana profesora dotycząca rozszerzenia pojęcia „dobre obyczaje” o „moralność” wydaje się być jak najbardziej słuszną. W dyrektywie nie jest powiedziane, że przez pojęcie „dobre obyczaje” nie możemy rozumieć także „moralności”. Ma to na celu uniknięcie problemu, który w przyszłości mógłby się zrodzić w związku z różnym rozumieniem pojęcia „dobre obyczaje” w Polsce i na przykład w Wielkiej Brytanii. Słusznym byłoby zdefiniowanie pojęcia „dobre obyczaje” w ten sposób, że po przecinku dodalibyśmy wyrazy „w tym moralność” bez przymiotnika „publiczna”. Byłoby to najlepsze i najrozsądniejsze wyjście. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo chcieliby się jeszcze wypowiedzieć w tej materii? Te poprawki będą nasze, senackie, w związku z tym trzeba będzie je imiennie zaakceptować.

Propozycja Biura Legislacyjnego jest taka, aby w art. 93³ ust. 2 otrzymał brzmienie: „Za wynalazki biotechnologiczne, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, w tym moralnością, w rozumieniu art. 29 ust. 1 pkt 1”... Rozumiem, że wyrzucamy z tego artykułu sformułowanie „lub moralnością publiczną” i przesuwamy już sam wyraz „moralność” troszeczkę wyżej przed słowami „w rozumieniu art. 29 ust. 1 pkt 1”. Czy wybieramy brzmienie zapisu „byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym, moralnością lub dobrymi obyczajami”, czy „lub dobrymi obyczajami, w tym moralnością”? Rozumiem, że pierwsza wersja: „byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym, moralnością lub dobrymi obyczajami”.

Proszę bardzo.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Brzmienie, które pani przewodnicząca podała: „porządkiem publicznym, moralnością lub dobrymi obyczajami” jest inne od tego, jakie ja zaproponowałem. Powiedziałem: „porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami” i doprecyzowałem, co się w Polsce rozumie pod pojęciem „dobre obyczaje” i dodałem „w tym moralnością”. Taka była moja sugestia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale moja uwaga odnosi się również do art. 29. Chodzi mi o to, żeby być w zgodzie z art. 29 i praktyką urzędu patentowego.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Gdybyśmy dodali pojęcie „moralność”...
Bardzo proszę, pan senator.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Otóż ten porządek zapisu zasugerowany przez panią przewodniczącą wydaje mi się być nader logiczny, bo moralność to jest coś innego niż dobre obyczaje. A więc należałoby użyć takiego określenia jak „moralność”, bo w tym na przykład mieści się zgoda na eutanazję bądź nie, w tym przypadku mamy do czynienia z moralnością. Pojęcie „porządek prawny” to jest coś innego i pojęcie „dobre obyczaje” odnosi się do tych wszystkich obyczajów dobrze znanych w Polsce, których pogwałcenie musi wywołać protesty społeczne, niezadowolenie, dezaprobatę. Wydaje mi się, że taki porządek logiczny zapisu wyczerpuje to wszystko, o czym tutaj mówimy i wprowadza pewien kompromis.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Wprowadzenie tego typu poprawki koliduje z obowiązującym art. 29 ustawy, który reguluje możliwość wydawania patentów. Czy tej sprzeczności nie da się uniknąć w inny sposób? Rozumiem intencje pana senatora, że wkomponowanie „moralności” w „dobre obyczaje” chyba nas wszystkich nieco razi. (*Rozmowy na sali*)

**Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Zenobiusz Mikłasiński:**

Wszystko jedno, w które pojęcie to włożymy. Może być „porządek publiczny, w tym moralność”. Nie możemy tego zrobić oddzielnie, dlatego że to paradoksalnie spowoduje udzielenie patentu na rzeczy ocenione jako niemoralne, ponieważ nie ma podstawy do odmowy udzielenia patentu na rzeczy niemoralne, bo są tylko niezgodne z porządkiem i dobrymi obyczajami. Pojęcie „moralność” możemy włączyć w którekolwiek z tych pojęć i wtedy wszystko będzie w porządku.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Gdyby zapis miał brzmienie „z porządkiem publicznym i moralnością lub dobrymi obyczajami”, to koniunkcja wyrażona za pomocą „i” wiążąca moralność z porządkiem publicznym nie daje wtedy szans na rozdzielne stosowanie decyzji patentowej w odniesieniu do moralności, tylko wiąże ją z porządkiem publicznym. Czy to jest rozwiązanie, czy nie?

Jaka jest państwa propozycja? Rozumiem, że w tej chwili tworzymy prawo pod istniejącą praktykę i pod art. 29.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Wiesław Kotarba:**

Skrajna propozycja to było skreślenie „moralności publicznej” i w ogóle „moralności”. Oczywiście mieściłoby się ono w pojęciu „porządek publiczny” lub „dobre obyczaje”.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Ale dyrektywa jest...)

Tak jak powiedziałem, dyrektywa została sporządzona w jednym języku, w języku angielskim. Użyto w niej wyrazu, który jest również w Konwencji monachijskiej w jej wersji angielskiej, natomiast w innych językach oficjalnych Konwencji monachijskiej jest pojęcie „dobre obyczaje”.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Konwencja jest dokumentem wielostronnym i my jako komisja dbająca o dostosowanie polskiego prawa do dyrektyw unijnych musimy być także zgodni z brzmieniem dyrektywy. Zatem rozumiem, że intencją zarówno urzędu, jak i polskiego ustawodawcy jest wkomponowanie tego nowego pojęcia „moralności”, ponieważ w życiu społecznym są nowe zjawiska, które wiążą się z moralnością. Klonowanie to także problem moralny. I stąd pojawiło się to pojęcie, więc spróbujmy je tak zapisać.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Wiesław Kotarba:**

Pani Przewodnicząca, problem polega na tym, że chcemy się dostosować do dwóch aktów, które to samo traktują w dwojaki sposób. W Konwencji monachijskiej, której musimy dokładnie przestrzegać w tym zakresie, tego nie ma. Z kolei w dyrektywie jest coś zupełnie nowego. A my chcemy pogodzić te dwie rzeczy i nie bardzo wiemy, jak to zrobić.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Ale czy to będzie sprzeczne z Konwencją monachijską? Przecież jej duch i istota zmierzają w tym kierunku, żeby również uwzględniać te wartości, które wynikają z moralności.

(Głos z sali: Jeśli dopiszemy do art. 29 słowo „moralność”, to wtedy będzie sprzeczność.)

(Głos z sali: Jeśli zakamuflujemy i dopiszemy „w tym moralność”, to będzie OK.)

Bardzo proszę państwa senatorów o wyrażenie swoich odczuć.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Simonides:

Absolutnie nie zgadzam się z tym, żeby moralność była równoznaczna z dobrymi obyczajami. Naprawdę to nie jest to samo. Nie powiemy przecież, że ze względów na dobre obyczaje trybunał w Strasburgu nie dał tej pani Bolientz zezwolenia na eutanazję, tylko ze względów etycznych, moralnych. Czyli to jest zupełnie co innego.

Wydaje mi się, że słowo *morality* w języku angielskim jest bardzo dobre. Nie jest *habit* ani *custom*.

(Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Zenobiusz Mikłasiński: Ale można połączyć moralność z porządkiem publicznym?)

W przypadku dobrych obyczajów chyba bardziej pasowałoby „z przyzwoitością”, jeżeli chodzi o jakiś handlowy kodeks.

(Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Zenobiusz Mikłasiński: Ale czy można by powiedzieć „z porządkiem publicznym, w tym z moralnością”?)

Nie, zupełnie mylimy dwa pola znaczeniowe tych sformułowań.

Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Zenobiusz Mikłasiński:

Chodzi o bardzo poważny problem. W tym artykule nie jest powiedziane, że wynalazek niemoralny nie podlega opatentowaniu. W tym przepisie jest tylko powiedziane, co się uważa za wynalazek biotechnologiczny sprzeczny z moralnością, i na tym sprawa się kończy. Wynika z tego, że to jest kwestia oceny. Ktoś powie, że wynalazek dotyczący klonowania ludzi jest sprzeczny z moralnością, ale to nie oznacza, że urząd patentowy nie udzieli patentu, wręcz przeciwnie. Urząd udzieli patentu, ponieważ nie ma żadnej podstawy do odmowy. Jedyna szansa polega na tym, żeby stwierdzić, że ta moralność, jeżeli już nie chcemy jej ująć w porządku publicznym i dobrych obyczajach łącznie, mieści się również w tych pojęciach. Trzeba wyraźnie zapisać ją pod jednym z tych pojęć.

(Senator Dorota Simonides: A nie możemy tego zapisać za pomocą negacji, że nie przyjmujemy patentów niemoralnych?)

Zapis art. 29 jest zaczerpnięty dokładnie z Konwencji monachijskiej. Otóż tam są dwie przesłanki odmowy przyznania patentu, a tutaj nie mamy przesłanki odmowy. Tutaj jest tylko napisane, co się uważa za wynalazki biotechnologiczne w rozumieniu art. 29 ust. 1 pkt 1. W pewnym sensie niezbyt szczęśliwie się złożyło, że w ogóle wyodrębniliśmy rozdział dotyczący wynalazków biotechnologicznych. Gdybyśmy opisali po prostu na podstawie art. 29, kiedy udzielamy patentów, a kiedy nie, byłoby to bardzo wyraźnie określone. W art. 93³ odnosimy się do art. 29, ale dodajemy jeszcze jedno. I na tym polega problem. Chodzi o to, żeby osiągnąć cel.

(Głos z sali: Konwencja też to pokazuje.)

W przypadku dyrektywy nie chodzi o dosłowne tłumaczenie, tylko o cel. Jeżeli będzie powiedziane, że za wynalazki biotechnologiczne, które byłyby niezgodne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami – już bez używania pojęcia „moralności” – uważa się klonowanie ludzi. To jest podstawa do odmowy udzielenia patentu na wynalazek dotyczący sposobu klonowania ludzi. Jest wyraźnie powiedziane „niezgodne z porządkiem lub dobrymi obyczajami”, a na to, zgodnie z art. 29, nie udziela się patentu, ponieważ sposoby klonowania ludzi odpowiadają tym kryteriom. My zgodnie z tą definicją po prostu odmówimy udzielenia patentu. Jeżeli dodamy to sformułowanie, to przy pewnej ocenie może się okazać, że będziemy musieli udzielić patentu, ponieważ ktoś pójdzie do sądu i powie, że w art. 29 nie ma przesłanki moralności i w związku z tym urząd patentowy niesłusznie odmówił udzielenia patentu. To, że to jest niemoralne, jest nieważne, bo prawo zawiera inne przesłanki.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Przepraszam, czy można mieć pytanie? Czy w art. 93³ ust. 2 nie można się odnieść tylko do definicji wynalazku biotechnologicznego, nie wiążąc go z art. 29, a tym samym z patentem. Gdybyśmy mieli tylko definicję: „Za wynalazki biotechnologiczne, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym, moralnością, dobrymi obyczajami”, a nie przywoływalibyśmy art. 29, tylko byłby to opis wynalazków biotechnologicznych, czy to państwu odpowiadałoby? Mamy tu wymienione: klonowanie, modyfikacja tożsamości genetycznej, embriony stosowane dla celów przemysłowych i handlowych, czyli wykluczone są te sytuacje, które nas niepokoją jako sytuacje niemoralne, jako sytuacje sprzeczne z prawem. Czy państwo wiążecie generalnie ten artykuł z opatentowaniem, z decyzją patentową?

**Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Zenobiusz Mikłasiński:**

Tak, bo to wynika z dyrektywy, że właśnie te wynalazki nie mogą być opatentowane. Ale podstawą odmowy udzielenia patentu jest art. 29, zgodnie z Konwencją monachijską. Trzeba po prostu to do niej dostosować. Można byłoby zapisać: na takie wynalazki nie udziela się patentów, tylko że wtedy nie ma tej ogólnej przesłanki.

(*Głos z sali:* Pojawiła się kapitalna myśl, żeby w ogóle wyrzucić art. 29, to znaczy nie mówić o kryteriach udzielania, tylko powiedzieć, jakie wynalazki biotechnologiczne z całej grupy nie są wynalazkami w rozumieniu tej ustawy.)

One są wynalazkami.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Może nie podlegają opatentowaniu, po prostu nie będą brane pod uwagę. Wtedy byłoby, proszę posłuchać: „Za wynalazki biotechnologiczne, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z moralnością, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami uważa się w szczególności”... i dalej mamy je wymienione. Wyrzucamy sformułowanie „w rozumieniu art. 29 ust. 1 pkt 1”.

**Zastępca Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Zenobiusz Mikłasiński:**

Wtedy w orzecznictwie musiałoby to być po prostu utożsamione z moralnością, czyli z tym, na co się nie chcemy zgodzić. Urząd patentowy musiałby tak przyjąć, że ta moralność mieści się bądź w „porządku publicznym”, bądź w „dobrych obyczajach”, bądź w obu tych pojęciach.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Ale między tymi dwoma pojęciami nie stwarzamy kolizji na płaszczyźnie formalnej. Czy można tak zapisać...?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To dobrze. To wyrzucamy „w rozumieniu art. 29 ust. 1 pkt 1” i dalej zostawiamy tak, jak jest. Wpisujemy na pierwszym miejscu „moralność” i mamy: „moralność, porządek publiczny lub dobre obyczaje”.

(*Głos z sali*: Pójdzie to do Sejmu i Sejm to zmieni.)

Nie należy zmieniać prostych rzeczy.

Bardzo proszę, pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Pani Przewodnicząca, chciałbym się cofnąć jeszcze do art. 93² ust. 3. W swych uwagach pani profesor Nowicka poświęciła temu artykułowi parę zdań. W moim przekonaniu w pierwszej części uwag jest to potraktowane niesłusznie, natomiast w drugiej części uwag słusznie i trzeba to wprowadzić, bo rzeczywiście przez to treść tego zapisu jest inna. Mianowicie pani profesor Nowicka kwestionuje sformułowanie „możliwości techniczne”, to znaczy tłumaczenie z języka angielskiego. Moim zdaniem to *technical visibility of the invention* jest dobrze przetłumaczone i lepiej je zostawmy.

W końcowej części zdania zostało zaproponowane: jeżeli tamte sprawy dotyczące roślin i zwierząt nie ograniczają się do szczególnej odmiany roślin lub rasy zwierząt. A jeżeli to nie jest szczególna odmiana? Otóż uwaga pani profesor Nowickiej jest słuszna. Tu nie chodzi o szczególną, nadzwyczajną, egzotyczną czy niezwykłą. Chodzi o stwierdzenie, że to jest określona, to znaczy poszczególna, poszczególna określona, a nie szczególna. To jednak jest merytoryczna różnica. I tę drugą część uwagi profesor Nowickiej proponowałbym uwzględnić. Możemy tutaj zarówno zastosować jedno słowo, pan doktor Kulak proponuje „poszczególna”, a możemy „określona poszczególna” i wtedy już nie będzie wątpliwości, że to nie jest żaden nadzwyczajny wyjątek. Chodzi o te określone odmiany.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Czyli zastępujemy słowo „szczególną”...

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: Usuwamy słowo „szczególną”.)

...i zastępujemy „określona”.

(*Głos z sali*: A może „konkretną”?)

Nie, słowo „określona” odnosi się do nazwy gatunku.

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: Jak by to było „określona konkretną”, to wtedy też byłoby prawidłowo i byłby, że tak powiem, spokój.)

Ale jak określony, to i konkretny. Zostawiłabym tak.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Otóż wzorowanie się na niemieckim określeniu *bestimmt* rzeczywiście w 100% odpowiada temu, o czym mówimy, czyli słowu „określone”.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Te wszystkie poprawki są w dobrych rękach przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?
Bardzo proszę, pan senator Mańkut.

Senator Władysław Mańkut:

Mam pewną wątpliwość, jeśli chodzi o art. 29 ust. 2, w którym dodaje się: sposób hodowli roślin i zwierząt jest czysto biologiczny, jeżeli w całości składa się ze zjawisk naturalnych, takich jak krzyżowanie lub selekcjonowanie. Mam wątpliwości, czy selekcjonowanie jest czynnością czysto biologiczną. W tym zapisie mówi się o selekcji jako o czynności czysto biologicznej. Jest to sprzeczne logicznie. Selekcja nie jest czynnością czysto biologiczną.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.
Czy na to pytanie ktoś z naszego grona potrafi udzielić odpowiedzi?
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Kulak:

Jeśli mogę wysilić się na jakieś własne spojrzenie. Myślę, że w tym wypadku chodzi o to, że czysto biologiczny, czyli nie technologiczny, bez ingerencji jakiegokolwiek techniki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Otóż to, selekcjonowanie jeszcze uchodzi za naturalny sposób, pozbawiony tej ingerencji technicznej. Ale ma pan rację, że można tak to rozumieć, że jest już coś robione jednak wbrew naturze, pozostawionej zupełnie żywiołowi.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Odwołam się do swojego wykształcenia biologicznego. Proszę państwa, przypomnę pewne czynności wykonywane przez Mendla czy innych naukowców. Selekcjonowanie ze względu na cechy określone biologiczne, na przykład wzrost, mrozoodporność, nie wiem, co tam jeszcze, grubość łodygi czy cechy morfologiczne itd., itd. jest jak najbardziej czynnością biologiczną. Nie mówimy o technicznych selekcjach w fabryce, gdzie odbywają się praktyki w sensie brakowania technicznego, ale mówimy o doborze ze względu na biologiczne cechy. I w tym znaczeniu jest to czynnością biologiczną.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie widzę dalszych zgłoszeń do wzięcia udziału w dyskusji. W związku z tym proponowałabym następujące procedowanie w tej części posiedzenia. Sugestie i poprawki zgłoszone przez państwa z Urzędu Patentowego RP zostały zaakceptowane przez Biuro Legislacyjne. Za chwilę będziemy nad nimi głosować. W gestii państwa senatorów jest kwestia sformułowania ich we właściwym brzmieniu. Do tego trzeba spokoju. Musimy to uczynić jeszcze dzisiaj, dlatego proponuję, abyśmy teraz, jeżeli państwo już nie mają dalszych uwag, zamknęli posiedzenie na czas spotkania z senatorami francuskimi, a do formułowania poprawek wrócilibyśmy już w naszym gronie po następnym spotkaniu, tak, aby zamknąć posiedzenie jak należy, czyli podjęciem uchwały.

Dlatego dziękuję państwu nie tylko za udział, ale za merytoryczny wkład w dyskusję. Dziękuję za chęć do podejmowania kompromisu.

Ogłaszam przerwę.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Wznawiam posiedzenie.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Nad poprawkami pierwszą i dziewiątą będziemy głosować łącznie. Poprawka pierwsza do art. 1 w pkt 6, w art. 70 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „nie stanowi również naruszenia patentu import oraz inne działania, o których mowa w ust. 1, dotyczące wyrobu wprowadzonego uprzednio do obrotu na terytorium Europejskiego Obszaru Gospodarczego przez uprawnionego lub za jego zgodą”.

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Nie ma wątpliwości, tak miało być.

Kto jest za? (6)

Dziękuję.

Można liczyć senator Grabowską.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Czyli w ten sposób mamy od razu przegłosowaną poprawkę dziewiątą.

Nad poprawkami drugą i piątą również będziemy głosować łącznie. Poprawka druga brzmi: w art. 1 w pkt 3 skreśla się lit. b. A poprawka piąta, która jest konsekwencją poprawki pierwszej, otrzymuje brzmienie: w art. 1 w pkt 10, w art. 93² w ust. 1 skreśla się pkt 4.

(Głos z sali: Co jest w tym pkt 4?)

W ten sposób wracamy do brzmienia sprzed nowelizacji.

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Kto jest za? (6)
Dziękuję.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Teraz poprawka trzecia: w art. 1 w pktcie 10, w art. 93² w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „na które mogą być udzielane patenty”

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Czy to jest jasne?
Kto jest za? (6)
Dziękuję.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Poprawka czwarta brzmi: w art. 1 w pktcie 10, w art. 93² w ust. 1 w pktcie 3 wyraz „szczególnej” zastępuje się wyrazem „określonej”.

(Głos z sali: To już przegłosowaliśmy.)

Teraz poprawka szósta: w art. 1 w pktcie 10, w art. 93³ w ust. 1 po wyrazie „wynałazek” dodaje się wyrazy „w rozumieniu art. 24”.

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Kto jest za? (8)
Dziękuję.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Poprawka siódma: w art. 1 w pktcie 10, w art. 93³ w ust. 2 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie: „Za wynalazki biotechnologiczne, których wykorzystywanie byłoby sprzeczne z moralnością, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami uważa się w szczególności:”.

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Wypada z tego zapisu to odwołanie się do art. 29.
Kto jest za?
Dziękuję. Jednogłośnie „za”.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Teraz poprawka ósma: w art. 1 w pktcie 15 ust. 1 lit. a otrzymuje brzmienie: „Prawo ochronne na znak towarowy nie rozciąga się na działania dotyczące towarów ze znakiem, polegające w szczególności na ich oferowaniu do sprzedaży lub dalszym wprowadzaniu do obrotu towarów oznaczonych tym znakiem, jeżeli towary te zostały uprzednio wprowadzone do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez uprawnionego lub za jego zgodą”. Zgodnie z tą poprawką ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Nie stanowi również naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy import oraz inne działania, o których mowa w ust. 1, dotyczące towarów oznaczonych tym znakiem towarowym, jeżeli towary te zostały uprzednio wprowadzone do obrotu na terytorium Europejskiego Obszaru Gospodarczego przez uprawnionego lub za jego zgodą”. I w ust. 3 wyrazy „Przepisu ust. 1” zastępuje się wyrazami: „Przepisów ust. 1 i 2”.

Zastępca Przewodniczącego Zbigniew Kulak:

Wierzymy, że jest wszystko dobrze.

Kto jest za? (8)

Dobrze.

To już wszystkie poprawki. Teraz przechodzimy do głosowania nad całością ustawy i proszę jeszcze pomyśleć nad wyznaczeniem sprawozdawcy ustawy na posiedzenie plenarne.

Kto jest za przyjęciem ustawy z tymi poprawkami, które zaproponowaliśmy? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Kto z państwa bardzo chciałby być sprawozdawcą, marzyłby wręcz o tej roli?
(*Rozmowy na sali*) Widzę, że pan senator ma uwagi...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To nie zmienia sytuacji, że można zgłosić jeszcze swoje poprawki, a my je nawet przyjmujemy.

(*Głos z sali*: Dobrze, mogę być sprawozdawcą, dawno już nie byłem.)

(*Głos z sali*: No to już mamy dwóch sprawozdawców.)

O ułamek sekundy wyprzedził pan kolegę. Nie, nie, tylko kolega jeszcze podniósł rękę. Jeden krzyczał, a drugi podniósł rękę. Teraz jest kwestia, co wybieramy: obraz czy dźwięk. Ty zasugerowałeś, że chcesz być sprawozdawcą, a kolega podniósł rękę i czekał na udzielenie głosu. (*Wesołość na sali*). Dobrze, wobec tego sprawozdawcą będzie pan senator Mańkut.

Dziękuję bardzo za kworum.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 16*)

